

Małgorzata Kucharska, DKK Strzegom

Kilka słów o *Więcej niż być* Janusza Rautszko

Recenzja książki zawsze jest czymś dyskusyjnym. Niełatwo dokonać wartościowania pozycji, która nie należy do bestsellerów, a godna jest uwagi. Dla nas godna choćby dlatego, iż jest zapisem przeżyć, które były udziałem osoby związanej z naszym środowiskiem. Osoby urodzonej w Strzegomiu, wreszcie osoby - chcącej nam opowiedzieć o swoich przeżyciach i to takich, które dotyczą sytuacji granicznej, a taką z pewnością jest chwila zagrożenia życia. Ale do rzeczy. Mowa tu o książce Janusza Rautszko *Więcej niż być*, będącej interesującym zapisem przeżyć ocalałej z ataku terrorystycznego na World Trade Center Leokadii Głogowskiej.

Już sam tytuł książki daje wiele do myślenia. Cóż może być bowiem cenniejszego niż istnienie, przetrwanie, tytułowe „być”? A jednak. „Być” nie oznacza wyłącznie „istnieć”, ale „egzystować”, a to o wiele więcej niż tylko trwać. To przeżywać chwile, kiedy życie stawia nas w trudnych sytuacjach i wówczas zaczynamy doceniać jego sens, zaczynamy ten sens odkrywać. Tylko własne doświadczenia mogą do tego prowadzić. Poznając te, które były udziałem Leokadii Głogowskiej, zaczynamy doceniać wagę własnych doświadczeń. Śledząc bowiem losy bohaterki, mamy świadomość, że książka ta jest w pewnym sensie dla niej terapią traumatycznych przeżyć, a z drugiej strony opowieścią, dzięki której sami uczymy się docenić to, co los nam ofiarowuje, a czego często nie dostrzegamy, nie doceniamy, nie umiemy zrozumieć.

Więcej niż być ma też inne znaczenie - jest wykładnią osobistych przeżyć, dojrzewania do wiary, wreszcie — reminiscencją z okresu dzieciństwa, a nade wszystko młodości, lat szkolnych, spędzonych w Wałbrzychu, w Liceum Sióstr Niepokalanek.

Książka dowodzi, jak przeżycie ataku na World Trade Center – przełomowe zdarzenie, będące punktem zwrotnym w życiu Leokadii – katalizuje potrzebę powrotu do lat szkolnych, niezapomnianych, czasów, które w decydujący sposób zdeterminowały późniejsze losy Lotki. Książka nie jest przeznaczona dla czytelnika oczekującego mocnych wrażeń, wywołanych przez wartką akcję i mrozące krew w żyłach zdarzenia, choć, jak wiemy, atak na World Trade Center takie wrażenia wywoływał. Utkwił bowiem w pamięci, nie tylko Amerykanów, na zawsze. To opowieść o osobie ocalałej, która dostrzegła w tym zdarzeniu coś więcej niż tylko cud własnego ocalenia. Nie tylko sobie bowiem zawdzięcza życie. Dostrzega w nim głęboko ukryty sens, a nie tylko szczęśliwy przypadek w życiu, które wielu rozumie jako loterię, zbiegi okoliczności, fart.

Akcja, która stanowi osnowę tej książki, jest pretekstem do refleksji na tematy ważne dla nas wszystkich, a takimi jest młodość, rodzina, szczęście, życie, ludzie znaczący w naszym życiu, troska o innych, ojczyzna, tęsknota... Takim powinna być i... wiara.

Wielu z nas 11 września 2001 roku śledziło medialne doniesienia z Nowego Jorku. Książka Janusza Rautszko pozwala nam poznać losy jednej z uratowanych wówczas Polek. A to cenniejsze niż zbitka pośpiesznie przygotowanych informacji o anonimowych dla nas ludziach. To konkretna historia. Pozbawiona literackiej fikcji. O jej znaczeniu mogliśmy usłyszeć od samej Leokadii, która gościła w Strzegomiu i na zaproszenie pani dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Urszuli Jarosińskiej spotkała się z mieszkańcami, zarówno w Bazylice Mniejszej, jak i w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4, której jest absolwentką.



Na uwagę zasługuje też kompozycja publikacji. Dwupłaszczyznowość, co może się Wam wydać dziwaczne, pozwala czytać powieść na kilka sposobów. Retrospektywny układ rozdziałów, jak i dwie płaszczyzny akcji - ta nowojorska i ta dawniejsza (europejska) – tytułowane jak pamiętnik, na pierwszym miejscu stawiają ów tragiczny dzień 11 września, by później, w kolejnych częściach stawać się sentymentalną podróżą w czasie - do miejsc bliskich, kochanych, ważnych. Te dwa światy, jeden - naznaczony traumatycznymi przeżyciami, drugi - pełen wspaniałych wspomnień, tworzą spójną całość, dowodząc, że czytając *Więcej niż być*, mamy świadomość, iż poznajemy wzbogaconą zdjęciami biografię. Nie bez przesady mogę stwierdzić, jestem przecież świeżo po lekturze książki, że jej poczytność zależy od prostoty i serdeczności. Pozbycie się patosu na rzecz dojrzałej refleksji - oto klucz do ciekawie napisanej książki. Zachęcam więc do lektury.

Foto: Agata Sztandera